

Gmiterek, Henryk

"Životy poslednich Rožmberk, t. I-II",
Václav Březan, wyd. Jaroslav Pánek,
Praha 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 78/4, 795-797

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Florencji, zaś ostatnio Sharon Kettering w siedemnastowiecznej Francji skłonne są dostrzegać ich doraźność, podporządkowanie realizacji konkretnych celów politycznych¹.

Pytania można by mnożyć i zapewne należy tak czynić, mając wszakże świadomość, iż zadowalających odpowiedzi nie doczekamy się prędko. Pracę Jenny Wormald uznać można z pewnością z ważny głos w toczącej się dyskusji.

Paweł T. Dobrowolski, Wojciech Tygielski

Václav Březan, *Životy posledních Rožmberků* t. I—III, wyd. Jaroslav Pánek, Praha 1985, s. 914.

Historiografia czechosłowacka tradycyjnie dużą uwagę przywiązuje do edycji źródeł. Nie stroni się przy tym od wznowień źródeł już publikowanych, nie spełniających jednak wymogów współczesnej krytyki naukowej. Najnowszym przedsięwzięciem z tego zakresu jest recenzowane wydawnictwo. „Żywoty ostatnich Rožmberków” ukazały się w opracowaniu J. Pánka, znanego z wielu prac dotyczących historii Czech okresu przedbialogórskiego, w tym również ówczesnych związków polityki czeskiej i polskiej. Otrzymaliśmy tu nie tylko pełny, krytycznie opracowany tekst Březana, ale również bogaty zestaw objaśnień i komentarzy, pozwalający swobodnie poruszać się po najbardziej nawet lakonicznych zapiskach trzebońskiego kronikarza. Wydawca, dążąc do przybliżenia realiów epoki nie narzuca czytelnikowi własnych interpretacji i opinii, pozwala natomiast skonfrontować punkt widzenia siedemnastowiecznego kronikarza z rezultatami badań dzisiejszych historyków.

Vaclav Březan należał do najgłośniejszych kronikarzy czeskich pierwszej połowy XVII w. Początek jego kariery pisarskiej wiąże się z 1594 r., kiedy to wykształconemu w akademiach Heidelbergu i Strasburga synowi młynarza z Března, Petr Vok z Rožmberka, ostatni — jak się miało okazać — dziedzic ogromnej fortuny na południu Czech zlecił uporządkowanie bogatego archiwum i biblioteki rodowej. Mając dostęp do pierwszorzędnych źródeł Březan pisał w następnych latach liczne kroniki i prace genealogiczne. Dziełem jego życia stała się „Historie rožmberska”; z jej pięciu części zachowały się tylko dwie ostatnie. Stanowią je żywot Wilhelma z Rožmberka, powstały w latach 1610—1612 i żywot Petra Voka z Rožmberka, z lat 1612—1615. Te właśnie części zostały obecnie wydane przez J. Pánka.

Obydwa „Żywoty” były publikowane w XIX stuleciu, edycjom tym daleko jednak do naukowej poprawności. Należało zatem sięgnąć do rękopisów. Żywot Wilhelma wydawca oparł na czystopisie sporządzonym przez samego Březana, przechowywanym dziś w Bibliotece Państwowej Czeskiej Republiki Socjalistycznej w Pradze, żywot Petra Voka na rękopisie z archiwum w Trzeboni. Zachowany został układ oryginału, z uwzględnieniem marginaliów, pominiętych we wcześniejszych edycjach. Integralność obydwu części, zgodnie zresztą z intencjami samego Březana, podkreślił Pánek przez nadanie obydwu tomom ciągłej nume-

¹ D. Kent, *The Rise of the Medici Faction in Florence 1426—1434*, Oxford 1978, s. 35 nn.; S. Kettering, *Patronage and Politics during the Fronde*, „French Historical Studies” t. XIV, 1986, nr 3, s. 410 nn.; także, *Patrons, Brokers and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford 1986, s. 18—22.

racji stron oraz umieszczenie niezbędnych komentarzy do obydwu „Żywotów” przy końcu tomu drugiego.

Bogactwo treści zawartych w pracach Březana, duża ilość nagromadzonych tam i cytowanych *in extenso* źródeł powodują, że nie sposób obejść się bez nich w studiach nad dziejami szesnastowiecznych Czech. Sprawiają to również sami bohaterowie jego prac, zwłaszcza zaś postać Wilhelma z Rožemberka, od 1560 r. najwyższego komornika czeskiego, a od 1570 r. burgrabiego praskiego, co dawało mu faktycznie pierwsze miejsce wśród panów czeskich. Jak u nas biografia Jana Zamoyskiego staje się historią Polski schyłku XVI w., tak biografia pana z Rožemberka przekształca się w historię Czech tego okresu. Aktywność polityczna Wilhelma jako przywódcy stanów czeskich, jego na szeroką skalę prowadzona działalność dyplomatyczna (głównie w służbach Habsburgów) uczyniły zeń indywidualność, której znaczenie wykraczało poza granice Korony Czeskiej. Wszystko to w Březanowej „Historii rožemberskiej” znalazło pełne odbicie.

Historyka polskiego zajmują zwłaszcza sprawy polityki czesko-polskiej w owym okresie. Kontaktom Wilhelma z Polską Březan poświęcił w swym dziele sporo uwagi. Już pod 1553 r. odnotował jego udział w krakowskim weselu Zygmunta Augusta z Katarzyną Habsburżanką (s. 77). Najwięcej miejsca poświęcił poselstwu w czasie pierwszego bezkrólewia, gdy Rožemberk stanął na czele legacji agitującej za arcyksięciem Ernestem (s. 239—244, 256—258). Znajdujemy tu zestaw imion ludzi, których Rožemberk zabrał ze sobą, trasę ich przejazdu, nie brak wzmianek o niechętnym stosunku ludności do habsburskich wysłańców. Przytoczył Březan niektóre listy Wilhelma pisane do brata Petra Voka, pisał o sejmie elekcyjnym i mowie na nim Rožemberka. „I chociaż posłowie czescy podle niektórych okoliczności obiecywali sobie, że cel swój osiągną — kończył sucho i beznamiętnie relację o tej misji Wilhelma w Polsce — to się pomylili, gdyż Polacy wybrali sobie za króla Henryka, brata króla francuskiego”. Na s. 260 znajdujemy jeszcze wzmiankę o kosztach legacji, wynoszących przeszło 38 662 zł.

Choć nie uwiecznony sukcesem (niektórzy sądzą zresztą, że wcale Wilhelmowi na nim nie zależało), dziewięciomiesięczny pobyt Rožemberka w Polsce (od sierpnia 1572 r. do początków maja 1573 r.) uczynił zeń osobistość znaną polskiej szlachcie. Przed elekcją 1575 r. Wilhelm kandydował do polskiej korony, wzbudzając wśród swoich zwolenników nierealistyczne nadzieje na przyszłą unię polsko-czeską. Pisząc o tym Březan akcentował (s. 264) inne atuty Rožemberka, ceniłone przez Polaków: starożytność rodu, pokrewieństwo plemienne, mądrość, wykształcenie, umiarkowanie, katolicyzm itd. Przyczyn niepowodzenia dopatrywał się w braku zgody wśród polskiej szlachty oraz w pominięciu cesarza, do którego nikt się w sprawie Wilhelma nie zwracał. Zdaje się że kronikarz rzeczywiście był przeświadczony o możliwości osadzenia Wilhelma na tronie polskim. Dodajmy od razu, że w komentarzu do tego fragmentu Pánek (s. 688—689) szerzej przedstawił kontekst kandydatury Rožemberka. Cały zamysł, wbrew optymistycznym sądom starszej literatury (prace J. Macúrka i in.), od początku słusznie uznaje za „romantyczny” i pozbawiony wszelkich szans realizacji.

Polska powraca jeszcze wielokrotnie na kartach Březanowego dzieła. Kronikarz pisze o misji Rožemberka na zjazd w Jędrzejowie w początkach 1576 r., gdzie miał w imieniu Maksymiliana II zabiegać o oddanie ręki Anny Jagiellonki arcyksięciu Ernestowi (s. 277—279). Nie pomija wydarzeń z 1587 r., gdy Habsburgowie po raz trzeci sięgali po polską koronę. Legacji cesarskiej przewodził tym razem Stanisław Pawłowski, biskup ołomuniecki, którego wysiłki niechętny mu kronikarz skwitował lapidarnie: „tak mnoho zjednal, jako by doma seděl, anobř domu rakouskýmu k škodě a k zlehčení pšřědinu dal” (s. 341). Po Byczynie honor

Habsburgów ratować musiał znowu Wilhelm z Rożemberku, stając na czele delegacji cesarskiej na rokowania z Polską (s. 348—351, 353 n.).

W sumie czeski wielmoża zajmował w polityce Habsburgów wobec Polski stanowisko pokojowe, sprzeciwiając się awanturniczemu projektowi mogącemu doprowadzić do otwartego konfliktu między dwoma narodami. Dzięki niemu w dużej mierze wyraźnie obserwować można jeszcze w ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku rozbieżność polityki habsburskiej i czeskiej.

Edycję „Zywotów” można uznać za wydawnictwo wzorowe. Poza kilkudziesięcioma stronami komentarzy i objaśnień, stanowiących w istocie podsumowanie dotychczasowego dorobku historiografii, opatrzył je Pánek bogatą bibliografią źródeł i literatury przedmiotu (s. 729—742), słowniczkiem szesnastowiecznych terminów, indeksem osób i nazw geograficznych. Wartość dzieła podnosi duża ilość ilustracji, map oraz tablice genealogiczne Rożemberków. Podkreślić należy znakomitą szatę edytorską, jakże odbijającą od zgrzebnosci wielu naszych wydawnictw źródłowych. Spory nakład (90 tys. egzemplarzy) rokuje, że znajdzie się ona także na półce niejednej biblioteki w Polsce.

Henryk Gmüterer

Jerzy S n o p e k, *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce. Studia z okresu Oświecenia*, Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 288.

Zjawisko libertynizmu jako postawy intelektualnej a jednocześnie stylu życia i obyczajowości, wiąże się ściśle z nurtem przemian światopoglądowych i społecznych w Europie XVII i XVIII wieku. Kierunek ten, którego tłem był rozkład starych, feudalnych struktur, zachwianie dotychczasowych autorytetów i powolny rozwój nowych stosunków społecznych, wywarł znaczny wpływ na kształtowanie się nowoczesnej umysłowości. Stanowił tendencję, która bardzo silnie zaznaczyła się w kulturze zachodnioeuropejskiej, oddziaływując niemal na każdą dziedzinę życia. Libertynizm najgłośniej i najśmiałej manifestował się we Francji. Tam też przejawiał się w formach najbogatszych ideowo i artystycznie.

Na ziemiach polskich w postaci ostrożnie wyrażanego sceptycyzmu religijnego występował już w XVII wieku. Ale ważnym składnikiem kultury narodowej stał się dopiero w epoce Oświecenia przyczyniając się w pewnym stopniu do jej powtórnej europeizacji. Był to okres ożywienia kontaktów ideowych z krajami Europy Zachodniej, zwłaszcza z Francją i Anglią. Wolnomyślnie postawy ogarnęły ludzi z różnych warstw: arystokrację, szlachtę, elitę intelektualną i duchową. W Polsce dotychczas nie prowadzono bardziej szczegółowych studiów nad libertynizmem. Niniejsza książka jest więc pionierska. Dostarcza ona wiedzy o zjawisku wciąż mało znanym, choć niewątpliwie ciekawym i godnym oddzielnych studiów.

Praca składa się z 6 rozdziałów. W rozdziale I „Uwagi wstępne”, J. S n o p e k wprowadza nas w rozważania terminologiczne. Libertynizm jest jego zdaniem zjawiskiem historycznym, występującym w wiekach od XVI do XIX i obejmującym wszelkie przejawy wyzwalań się jednostek spod ograniczeń doktryny chrześcijańskiej, a ściślej religii objawionej. Szczególnie bliskie wydają się być mu stanowisko wybitnego francuskiego badacza R. P i n t a r d a, według którego libertyni to ludzie dążący do wzniesienia się ponad bariery wyznaniowe, zwolennicy tolerancji, wierzący w możliwości poznawcze rozumu, walczący o warunki do nieskrępowanego rozwoju badań. Następnie autor omawia interpretację libertynizmu